GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworněj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 2. W Poniedziałek dnia 4. Stycznia. 1841.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 31. Grudnia.

N. Pan Prezesa Sądu Najwyższego, Rzeczywistego Tajnego Radzcę Grolman, Tajnego Nadradzcę Regencyjnego Streckfuss i Tajnego Radzcę Regencyjnego Krosigh, członkami Rady Stanu najmiłościwiéj mianować raczył.

Z dnia 1. Stycznia.

N. Pan Naczelnego Prezesa, Hrabiego zu Stollberg-Wernigerode, do Ministeryum domu królewskiego przenieść i go Rzeczywistym Tajnym Radzcą z prawem zasiadania i głosowania w Ministeryum Stanu mianować, zaś Prezesostwo Naczelne prowincyi Saxonii dotychczasowemu Naczelnemu Prezesowi prowincyi Poznańskiéj, Rzeczywistemu Tajnemu Radzcy Flottwell, poruczyć a w miejsce tegoż Prezesa Regencyi w Merseburgu, Hrabiego von Arnim, Naczelnym Prezesem prowincyi Poznańskiéj mianować raczył.

N. Pan Cesarsko-Rossyjskiemu Generałowi Majorowi à la Suite i dowódzcy pierwszéj brygady dywizyi kirassyerów gwardyi, Grünewaldt, gwiazdę do orderu orła czerwonego 2giéj klassy, Rotmistrzowi sztabowemu od gwardyi szewalierów N. Cesarzowéj, Samsonoff, order orła czerwonego 3. kl. a Sekretarzowi kollegialnemu i weterynarzowi w pułku przybocznym ułanów, Wismondt, order orła czerwonego 4téj kl. dać raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 28. Grudnia.

Dnia wczorajszego obchodzono w Kościele Katolickim uroczystość Śgo Jana Ewangielisty; we wszystkich domach bożych tutejszego miasta, po ukończeniu wielkiéj mszy śpiewanéj nastąpiła ceremonia święcenia wina, które zgromadzonym udzielał Kapłan. Ceremonia ta jest już od dawnych czasów zachowana w obrzędach i podług dziejów kościelnych taki miała początek: Za panowania Cesarza Domicjana Aristomedes poganin napełnił puhar zatrutym winem i podał Janowi Apostołowi, który znakiem krzyża św. moc zabójczego jadu zniweczył, sam wprzód się napiwszy. Zdziwiony niedowiarek, jaka siła nadprzyrodzona potrafiła osłabić skutki trucizny, od któréj kilku poprzednio życie zakończyło, za-

pytał św. Apostoła dla czego trucizna tak szkodliwa nie miała żadnego wpływu na niego? »Wiara i krzyż ocaliły mię od śmierci," ta była odpowiedź Apostoła. Aristomedes pokonany temi słowy przyjął wiarę ś., a odtąd kościół pamiątkę święci. Dawniéj w dniu tym każdy kapłan odprawiał 2 msze święte, jednę przed świtem, drugą o zwyczajnym czasie i to trwało do końca XIII. wieku.

Dnia 26. b. m. przed południem, przy spokojném powietrzu, zachmurzoném niebie i mrozie 3 stopnie dochodzącym, barometr wzniósł się na 28 cali 6,04 linii; wysokość ta jest tylko o 1,67 lin. mniejsza od najwyższego stanu barometru, jaki miał miejsce w r. 1829 d. 6. Grudnia; cali 28 lin. 7,71. Z dostrzeżeń przez Magiera robionych okazuje się, iż w ciągu 22 lat od roku 1803 — 1826, barometr w Grudniu nie wzniósł się wyżéj nad 28 cali 5,5 lin. zatém w dwudziestu siedmiu latach upłynionych dwa razy barometr doszedł największéj wysokości w Grudniu, to jest w r. 1829 i w r. b.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 21. Grudnia.

Manifest Cesarski. Z Bożéj łaski My, Mikołaj Iszy, Cesarz i Samowładca Wszech Rossyi, i t. d. i t. d. — Wiadomo czynimy wszystkim wiernym poddanym Naszym: »Najmilszy Syn Nasz i Następca, Cesarzewicz Wielki Xiążę Alexander Mikołajewicz za Naszém i Najmilszéj Małżonki Naszéj, Cesarzowéj Alexandry Feodorowny przyzwoleniem postanowił zawrzec śluby małżeńskie z Jéj Wysokością Xiężniczką Maryą, Córką Wielkiego Xiążęcia Hessen-Darmstadtskiego. Dawszy z radością zupełne Nasze zezwolenie na ten wybór Naszego najmilszego Syna i Następcy i wzywając na ten związek błogosławieństwa Niebios, w dniu 6 bieżącego Grudnia w wielkiéj kaplicy zimowego pałacu, w obec duchowieństwa i świeckiego zgromadzenia, zaręczyliśmy Go uroczyście z przyszłą małżonką Jego wyboru, która w wiliją przyjęła Naszą prawosławną wiarę i odebrała Sakrament św. bierzmowania. Oznajmując ludom Naszym o tym tak drogim dla serca Naszego ojcowskiego wypadku, rozkazujemy Wysoką Narzeczoną najmilszego Syna i Następcy Naszego Cesarzewicza Wielkiego Xięcia Alexandra Mikołajewicza, mianować Wielką Xiężniczką Maryą Alexandrowną z tytułem Cesarskiéj Wysokości. Dano w St. Petersburgu w dniu 6tym Grudnia roku Pańskiego Tysiąc ośmset czterdziestego, Panowania Naszego, szesnastego. Mikołaj.

Nowiny Dworu. W przeszły Czwartek, 5. Grudnia odbył się w wielkéj kaplicy Pałacu Zimowego obrzęd bierzmowania J. W. Xiężniczki Maryi Hessen-Darmsztadt która w Prawosławnym Grecko-Rossyjskim Kościele odebrała imię Maryi Alexandrowny. Nazajutrz 6. b. m. w radośnym dniu imienin N. Pana Jego Cesarska Mość, tudzież N. Cesarzowa i Rodzina Cesarska słuchali mszy św. w małéj kaplicy Zimowego Pałacu; ten dzień oznaczony był obrzędem, drogim dla serc wszystkich wiernych poddanych. J. C. W. W. Xiążę Następca Cesarzewicz został uroczyście zaręczony z Dostojną Xiężniczką własnego wyboru. Obie te uroczystości odbyły się stósownie do Ceremoniału któryśmy ogłosili, prócz tylko że JJ. CC. WW. Wielka Xiężna Helena Pawłowna i WW. XXczki Marya, Elżbieta i Katarzyna Michałowny podróżujące jeszcze za granicą, nie znajdowały się na obrzędach. 6. Grudnia była też uczta u Dworu a wieczorem bal. Świetna illuminacya i ruch ludności na ulicach tego wieczora świadczyły o żywem spółczuciu mieszkańców stolicy w tém święcie, które cała Rossya uważa jako swoje święto familijne.

Ukaz do Rządzącego Senatu. 22. List. Zostający bez miejsca Rzeczywisty Radzca Stanu Spiridow mianowany Naczelnikiem Syberyjskiego Celnego okręgu. — Pomocnik Kuratora okręgu naukowego Petersburskiego, Radzca Kolleg. Szambelan Xiążę Grzegorz Wołkońskoj mianowany Wice - Prezydentem Rady Oświec. Królestwa Polskiego. — 5. Grudnia. Mistrz Dworu Perowski Członek Rady Państwa i Senator mianowany Towarzyszem Ministra Udziałów.

5. Grudnia przybył tu do Petersburga P. Generał-feldmarszałek xiążę Warszawski, hrabia Paskiewicz-Erywański.

Doszło do wiadomości Ministerstwa Skarbu, że źlemyślący ludzie rozpuszczają wieści, jakoby w taryfie Celnéj gotują się ważne zmiany ku szkodzie krajowego przemysłu. Z tego powodu, w celu uspokojenia fabrykantów, podaje się niniejszem do wiadomości, że pogłoski takowe niemają najmniejszéj zasady.

P. Minister Oświecenia oznajmił dnia 13. Listopada P. Zarządzającemu Minist. Sprawiedliwości, że N. Cesarz Jmć raczył rozkazać: uczniów na koszcie skarbowym Wileńskiego Szlacheckiego Instytutu i Grodzieńskiego Szlachetnego Pensyonu, którzy po ukończeniu kursu nauk oświadczą chęć wejścia do służby wojskowéj, pozwolić przyjmować do takowéj, lecz jedynie w tych wojskach, które są rozłożone w guberniach Wielkorossyjskich.

Minister dodaje, iż, jak go uwiadomił P. Minister Wojny, co do długości koniecznego zakresu ich służby, wydane będzie oddzielne Monarsze postanowienie.

Francya.

Z Paryża, dnia 25. Grudnia.

Gazety dzisiejsze zupełnie są puste. Dziennik sporów wielki bój zwodzi z prassą angielską, która ostatniémi czasy tu i ówdzie bardzo cierpko przeciw Francyi się tłumaczy. Najbardziéj rozjątrzyły Francuzów dwa ustępy w Sun, z których pierwszy jest osnowy następującéj: « Pan Thiers po polityce oszukaństwa, zdrady i przeniewierzenia się wystąpił przy obradach nad adressem; był on zbroczony krwią 2000 ludzi, których w Syryi na ółtarzu zdrady i dumy jego poświęcono; wystąpił w tych obradach, chociaż ze strony Europy na szubienicę a od ziomków swoich na guillotynę zasłużył, a jednak wychodzi jako tryumfator, wspierany przez oppozycyę a przez konserwatystów raczéj chwalony niż potępiony. Głównémi zarysami polityki francuzkiéj są niesprawiedliwość i oszukaństwo. Politycy w tym kraju ani pojęcia o tém nie mają, jaka między uczciwością a oszukaństwem zachodzi różnica.« — Drugi okres w innéj gazecie Londyńskiéj brzmi jak następuje: «Niechaj ta wojna słów ustanie; trzeba się jąć oręża. Powiadają, że rozumna i zdrowa część narodu francuzkiego pokoju chce, ale na nieszczęście ta zdrowa i rozsądna część jest tylko bardzo szczupłą frakcyą. W ogólności całe towarzystwo francuzkie z gruntu zepsute i tylko niespodziana interwencya może tam zupełnemu rozprzężeniu zapobiedz. Słowo jedno powiadamy do owych Jaubertów Izby Deputowanych! Jeżeli mocarstwa związkowe raz jeszcze, jak w r. 1814. i 1815. zniewolone zostaną zająć Paryż, rewolucyjne i propagandystowskie stronnictwo niechaj na łaskę nie rachuje. Musi ono karę odnieść, dość surową, aby jéj nigdy nie zapomniało. Paryż, przez cały szereg lat przez obce wojska osadzony a potém z ziemią zrównany,—to byłoby dla stronnictwa wojny tylko zasłużoną karą. Następnie trzebaby było nad tém się zastanowić, czyby Francyę, podobnie jak Polskę, rozebrać nie należało? Jeżeli stronnictwo wojny przy tém obstaje, aby klęskę takową na Europę zwalić, zupełne zniknienie Francyi z rzędu narodów byłoby tylko sprawiedliwém skarceniem takiéj zbrodni.« — Na to powiada Dziennik sporów: «Nie jesteśmy ani rewolucyonistami, ani propagandystami, owe słowa więc nas się nie dotyczą; ale w dniu, w którym tak się tłumaczą przeciw komukolwiek bądź we Francyi, czy przyjacielowi, czy nieprzyjacielowi, w dniu tym — wiedzcie to! — należemy též do tego Paryża, który z ziemią zrównać pragną, należemy do kraju, którego nieśmiertelne szczątki rozszarpać chcą!«

Gazety Lugduńskie donoszą obszernie o zamachu na Pana Million, który szczęściem się nie udał; Pan Million już jest rodzinie swéj wrócony. Hersztem bandy, która się przeciw Panu Million sprzysięgła, jest niejakiś Poncet, którego policya ujęła. Sprowadzono Pana Million na samotne miejsce a potém do sklepu osławionéj szynkowni, gdzie go Poncet, siekierą uzbrojony i odgrażając mu śmiercią, przymusił, aby list do żony swéj napisał, prosząc jéj, aby osobie pewnéj 10,000 frank. wypłaciła, jeżeli mu życie chce ocalić. Gospodarz szynkowni, nie należący do sprzysiężonych, zawiadomił o wypadkach w domu swoim żandarmeryę, a tak się udało uwolnić porwanego, nim mu ranę jaką zadano. Z pomiędzy zbrodniarzy tylko Poncet aresztowany, inni uciekli.

Gazety tutejsze zawierają obszerne doniesienia o sporach i stronnictwach w emigracyi polskiéj istniejących. Najliczniejszém jest stronnictwo demokratyczne, które już w roku 1836., gdy manifest swój wydało, 1600 członków liczyło. Mylném zupełnie było doniesienie, że Generał Dwernicki do tego towarzystwa należał. Stronnictwo arystokratyczne czyli raczéj monarchiczne, Xięcia Czartoryskiego ma za naczelnika swego, chociaż prawdziwą duszą wszelkich przedsięwzięć jest Władysław Zamojski. Między temi dwoma frakcyami stała tak nazwana «konfederacya«, niejakiś prawy środek, pod przewodnictwem Dwernickiego, Ledochowskiego, Trzynki i Ostrowskiego. Stronnictwo to istnieć przestało, ale za to arystokratyczne na dwie się dzieli odcienia. Oprócz tych politycznych partyi są jeszcze dwa stronnictwa religijne, czysto jezuickie, które się od sprawy dawniejszéj ojczyzny zupełnie odstrychnęło i rzymsko-katolickie.

Z dnia 26. Grudnia.

Moniteur parisien donosi w dość pewnych wyrazach, że Minister skarbu w przyszły czwartek razem z budżetem na r. 1842. także projekt do prawa względem pożyczki przedłoży. Pożyczka ta wynosić ma 16 mil. frank. 3 prC. renty (t. j. 500 mil kapitału.)

Temps donosi o układach na łonie Kommissyi fortyfikacyjnéj, co następuje: „Obrady Kommissyi według pogłoski dziwne zaiste

wywołują zdania i pomysły. Na ostatniém posiedzeniu członek jeden, który się dawniéj w biórze za murami otaczającémi oświadczył, zmieniwszy nagle zdanie swoje, przeciw temu planowi powstał, sądząc, że wpierw twierdze oddzielne wykończyć należy. Członek ten powiedział, że w planie dotyczącym otaczającego muru tylko zamiar upatrywa trzymania Króla w niewoli pomiędzy ludnością Paryską. Choć zdanie takowe powszechnie za nieprzyzwoite i niestósowne poczytywano, rzeczą jednak pewną, że wiele członków opinię swoję zmieniło, i że téż w gabinecie zdania w tym przedmiocie podzielone. Pan Humann rozumie, że prace fortyfikacyjne do późniejszego czasu odłożyć trzeba, a Marszałek Soult twierdzi, iż linię obronną urządzić wypada, zaczynającą się od granicy a kończącą się w Nogent sur Marne i St. Denys. Podobnie téż Armand Carrel zwykł mawiać, iż nie wypada bramy otwierać i cały szereg pokojów poświęcać, aby się w tylnéj części pomieszkania swego bronić. Marszałek Soult powinien tylko z większą energią przy zdaniu swojém obstawać.«

Giełda, dn. 26. Grudnia. Ogłoszenie Monitora paryskiego względem nowéj pożyczki 16 mil. frank. 3 procentowéj renty spowodowało zniżenie się kursów. Sądzą, że bankierowie, co pożyczkę zawrzeć zamyślają, sami się do przyciśnięcia kursów przyczyniają, aby korzystniejszych dostąpić warunków.

Anglia.

Z Londynu, dnia 26. Grudnia.

Times głosi, że dwór francuzki wydanego doń ze strony mocarstw związkowych wezwania, aby uzbrajań zaniechał, nie przyjął, dwie przyczyny tego przytaczając, raz, że spokojność w Europie nie jest jeszcze przywrócona, a powtóre, że teraźniejsze wzburzenie ludu francuzkiego uzbrajania zaprzestać nie pozwala. — Times uważa na to, iż Francya pamiętać powinna, że ona tylko teraźniejszéj niespokojności w Europie winna.

Morning Adwertiser, odpowiada na uwagi gazety Times nad wojną w Chinach, objaśniając, że to nie jest wcale wojna o opium, jak ją nazwano, lecz ma na celu zadosyć uczynienie obrazie, angielskim poddanym wyrządzonéj, oraz oparcie handlu z Chinami na zasadach prawem narodów ugruntowanych i nakazaniu ślepo wyniosłemu i zuchwałemu narodowi szacunku dla cudzoziemców. Pełne więc nagany uwagi gazety Times, nad płonnością działań wojennych, znajduje dziennik ministeryalny niesłusznemi, dotychczasowe bowiem wiadomości z Chin głoszą ciągle o pomyślnych wypadkach, a wyprawa wprzód musiała osiągnąć mocny punkt oparcia się, nim przedsięwzięła dalsze zgłębienie kraju.

Według ostatnich wiadomości z Brazylii, użyto ogłoszenia o pełnoletności Cesarza dla zawiązania stosunków z naczelnikiem buntowników Bento Gonzalwes i przywrócenia tym sposobem spokojności w téj prowincyi, lecz zdaje się, że te usiłowania pozostały bez skutku.

Odebraliśmy gazety z Valparaiso po dzień 26. Sierpnia. Według doniesień z Peru, odkryto w prowincyi Percira spisek na korzyść generała Santa Cruz. Gamarra skoro wybranym został na prezydenta niższego Peru, polecił ukończenie kongressu w Hunacajo na dzień 12. Sierpnia. Generał Velasco wybranym został przez kongres Boliwijski na prezydenta Boliwii i zawarł traktat przyjaźni między krajem i państwem Peru.

Wczoraj umarł w Bath Admirał Sir Henryk Bayuntun w 75 roku życia.

Według wiadomości z Lima pod d. 1. Września, panowało tam wielkie wzburzenie w skutek nieporozumienia z ministrem skarbu w Peru i sprawującym interessa francuzkie. Ten ostatni czynił reklamacye w imieniu niektórych w Peru osiadłych Francuzów, które minister skarbu tak źle przyjął, że sprawujący interessa widział się zmuszonym wyzwać go na pojedynek. Prezydent Gamarra przeszkodził temu, kazał bowiem aresztować ministra, a u drzwi domu sprawującego interessa francuzkie postawić oddział wojska. Natychmiast delegowany francuzki pisał do swego rządu o paszport. Mówiono, że admirał francuzki na tamtych stojący wodach, domagał się u peruwiańskiego rządu oddalenia ministra skarbu i zadosyć uczynienia w przeciągu dni 10; inaczéj grozi blokadą portu Lima. Atoli jeden tylko okręt wojenny Francuzki Thetis stoi w porcie tamtejszym.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 14. Grudnia.

(Times.) — Między rządem naszym i hiszpańskim na wojnę się zanosi a to z powodu traktatu względem wolnéj żeglugi na Duero. Markiz Saldanha, wysłany z szczególną missyą do dworu hiszpańskiego, nadesłał depesze, w których donosi, że jeżeli traktat rzeczony w ciągu 25 dni bezwarunkowo przyjęty nie zostanie, rząd hiszpański mocą oręża swego dopiąć postanowił, w którym to celu 12,000 wojska w pogotowiu stoi, aby do Ba-

dajoz wyruszyć. — Ministeryum nasze odbyło natychmiast posiedzenie, na którém postanowiono uciec się do pośrednictwa Anglii. Lord Howard de Walden wyprawił więc nazajutrz bryg wojenny »Espoir« z depeszami przedmiotu tego się tyczącemi do Anglii. Dnia 10. sekretarz poselstwa hiszpańskiego, Pan Soler wręczył ultimatum swego rządu a dnia następnego odbyła się rada gabinetowa, na której około 50 członków Izby, przyjaciół ministeryum, było obecnych. Po czterogodzinnych dyskussyach dostąpiono uchwały, aby się wszelkich chwycić środków celem odparcia najazdu nieprzyjacielskiego, ponieważ ostatnia do rządu hiszpańskiego wydana nota Ministra spraw zagranicznych, w któréj zawieszenia działań wojennych aż do m. Lutego żądał, dając oraz przyrzeczenie, że wykaz cła już oznaczony a traktat późniéj zratyfikowany zostanie, celu swego zupełnie chybiła. Gońca dopiero wczoraj po południu do Madrytu wysłano. Gdy kilku obecnych na téj konferencyi na to nalegało, żeby naród pod opieką Anglii stawiono, oświadczyli Ministrowie, iż to już nastąpiło i że poseł angielski przy dworze tutejszym nie tylko pomoc Anglii przyobiecał, lecz już okręt wojenny do Londynu wyprawił. Następnie przyjęto kilka dekretów względem mających być przedsięwziętych uzbrajań. Niezwłocznie twierdza Elvas liczniejszą otrzyma załogę a Generała Visconde Sa da Bandeira mianowano Gubernatorem onéj.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 15. Grudnia.

(*Gaz. Powsz.*) — Jakiego rząd dokłada starania, aby wszelkim zażaleniom narodu i w pojedyńczych prowincyach zapobiédz, nawet mniéj uzasadnionym wszelkiego ująć pozoru do dalszego istnienia, dowodzą ostatnie postanowienia rządu, stósownie do których klasztory w Górnéj - Brabancyi nie mają być zniesione. Życzyćby wypadało, żeby ta nie małoznaczna koncessya dobre wydała skutki i do zupełnego uspokojenia umysłów się przyczyniła.

Powiadają tu, iż rząd ma zamiar zamknąć jeden z trzech uniwersytetów krajowych, a mianowicie Utrechcki.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 3. Grudnia.

(*Gaz. Pow. Lips.*) — Zbójcy nocni nową tego roku zaprowadzili metodę. Zamiast co dawniéj na pojedyncze osoby na ulicach napadali, oczekują teraz ich w własnych ich domach przy wschodach. Na jednéj tylko ulicy ożywionéj części miasta tym sposobem trzy osoby, dość wcześnie jeszcze do domu wracające, napadnięte i ranione zostały; jedna w skutek rany umarła, druga śmiertelną chorobą złożona a trzecię po trzykroć pchnięto, gdy już drzwi otworzyła. Słychać, że w innéj mniejszéj jeszcze dzielnicy miasta jednego wieczora 16 osób tym sposobem skrytobójczo napadnięto. Skargi na zgorszenie służących płci żeńskiéj są powszechne i dają pewny dowód wzmagającéj się coraz bardziéj demoralizacyi w stanach niższych. Na dowód tego, że podania te nie są bynajmniéj przesadzone, przytaczam smutną nowinę, że wczoraj wieczorem o 5téj młody Markiz Carpegna w własnym pałacu swoim przez czterech ludzi napadnięty, złupiony i zamordowany został. Podobne zamachy wydarzają się tu nawet wśród białego dnia a policya naprożno tym bezeceństwom zapobiegać się stara. Nim system w Medyolanie zaprowadzony, podobnie tu nie będzie użyty, to jest system opatrzenia wszystkich ulic w dostateczną liczbę posterunków wojskowych, stan ten rzeczy zapewne się nie zmieni.

Z dnia 18. Grudnia.

(*Gaz. Pow.*) — Wczoraj przed południem Papież publiczny odprawił konsystorz, na którym nowo mianowani Kardynałowie Mastai Ferretti i Pianetti po raz pierwszy się ukazali, aby przyjąć kapelusze swe kardynalskie. Na uroczystości téj wiele osób dystyngwowanych było obecnych. Nowe Eminencye, wykonawszy w przytykającéj do sali kaplicy przepisaną przysięgę, przez dwóch Dziekanów św. kollegium wprowadzeni zostali a stanąwszy przed tronem Papieża, pocałowali mu nogę i rękę. Potém ucałowawszy wszystkich Kardynałów, kollegów swoich, zajęli przeznaczone dla siebie miejsca. Następnie przybliżywszy się znowu do tronu Ojca św., odebrali z rąk jego kapelusze. Potém adwokat konsystorza przedłożył Papieżowi już po trzykroć do tronu jego zaniesioną kanonizacyę zmarłego w r. 1815. w Neapolu księdza Franciszka Xawerego Marya Bianchi, z kongregacyi Chierici Reg' ri z St. Paolo. — Uroczysty akt tém się zakończył, że wszyscy Kardynałowie do wspomnianéj kaplicy się udali, gdzie uroczyste się odbyło nabożeństwo i Kardynał - Dziekan modły Super Electos odprawił. Na następnych dwóch tajnych konsystorzach obudwom nowym Kardynałom gębę zamknięto a po mianowaniu przez Papieża 6 Biskupów i Biskupów Suffraganów nastąpiło tak nazwane odemknięcie gęby, przez

co nowi Kardynałowie głos w zgromadzeniu otrzymują.

Indye Wschodnie.

Z Bombaju, dnia 29. Października.

Lord Auckland postanowił obledz miasto Herat; wielką trudność w téj mierze stanowią finansowe interessa, Indya bowiem nie może wytrzymać ciągłego oblężenia kraju, które się nie opłaca.

Stan handlowy zdaje się być zadowolonym z obecnego położenia rzeczy; handel bowiem, mimo wojny, zyskał nietylko na nieprodukcyjnéj konsumpcyi armii, lecz także na prawdziwéj konwersyi. Lochanisowie kupują w wielkiéj ilości angielskie towary i indyjskie produkta, a uzbrojone ich karawany mało tylko zdają się obawiać Ghilżisów. Również handel bawełną od kilku miesięcy, mimo blokady, mocno się podniósł. Przeciwnie zaś zmniejszył się dowóz opium z Malwy.

Rozmaite wiadomości.

(*Z Tyg. Petersb.*) — O wymowie kaznodziejskiéj. — Jak każda umiejętność tak i wymowa kaznodziejska ma swoje historyczne epoki i dzieje. Historya wymowy kazalniczéj w Polsce, może także zainteresować chociaż wypisana nie wieleby kart zajęła — początek jéj właściwie naznaczyć można dopiero od wprowadzenia w użycie Biblii tłómaczonej na język polski*) prace bowiem kaznodziejskie u nas czas ten poprzedzające albo nas nie doszły — albo są zbyt rzadkie — albo nakoniec pomnażają zbiory ksiąg łacińskich jako w tym języku dokonywane; chociaż ostatniemu temu domysłowi przeciwi się poniekąd kwitnienie języka polskiego w czasach Kochanowskich, być jednak mogło, że język tak miły i jędrny w trenach Wieszcza z Czarnolesia, nie wprzód został przyjętym do mowy religijnéj, aż dopiero gdy potrzeba jego okazała się dla dostępniejszego wyrozumienia wysokich prawd Nauki Chrystusa przez rozmaite klassy ludności polskiéj, aby umocnić je w wierze przed szerzącemi się zasadami reformy; z téj to epoki pierwszym i aż do dni naszych nieporównanym był polskim kaznodzieją X. Piotr Skarga, Jezuita, którego kazania są przekazem dziejów i ozdobności języka wieku jego. — Kaznodzieje współcześni Skardze jak np. Karnkowski, Białobrzeski i inni prędko po nich każący jeszcze obudzają interes, lecz następcy ich więcéj niż przez wiek cały nie wybili się ani pół-myślą nad ciężką pleśń swojego czasu; dziwna rzecz bardzo, że zgromadzenie XX. Jezuitów tyle sławione z prac ścientyficznych, szczególném jakiémś rozporządzeniem Najwyższéj woli, nie było dla Polski jak zgubném pod wielą bardzo względami, a najbardziéj, co do postępu oświaty — z osiedleniem się bowiem w Polsce Jezuitów rozpoczyna się pomrok nieuctwa jéj obywateli wygórowany za Augustów; a zarzutu tego bynajmniéj nie-usprawiedliwiają mężowie tacy jak Skarga i Wujek, których nauka nie Jezuitom do których należy, lecz następstwu uczoności Polaków pod Zygmuntami i Stefanem Batorem a bardziéj naukom Akademii Krakowskiéj jak to widzieć można i z życia Skargi, powinno się przypisać. — Myśl ta i ztąd jeszcze się wyradza, że wskrzeszenie nauk w Polsce pod Stanisławem nastąpiło dopiero po zniszczeniu wpływu na edukacyą młodzieży XX. Jezuitów. — Cóżkolwiek bądź zwracając się do wymowy kazalniczéj, ta, wyłączając jednego Skargę, wcale się nierozwinęła na ambonach Jezuickich; wskrzeszenie jéj dopiero nastąpiło wraz z ogólném wskrzeszeniem nauk w Polsce — a pierwszymi po takiém odrodzeniu się mówcami kościelnymi byli Karpowicz, poniekąd Kaliński — Metelski — i za dni już naszych Woronicz — od zejścia tego ostatniego aż do obecnego czasu, trudno jest na teraz skreślić rys stanu kaznodziejstwa; wiemy tylko, iż byli mówcy, których talent podziwiał nas, wymowa zachwycała — lecz skoro opuścili ambonę, praca ich stała się własnością prywatną; gdzie jeśli sumienność jéj nie ocali, zaginąć może lub może przetworzyć się w kształt zepsuty — rozpierzchnąć się w tłum zdań zbiorowych bezładnie sklejonych, przybrać cudzą nazwę i ukazać się nakoniec światu; ale bez chronolicznego stosunku między wypadkami o jakich będzie mówić a czasem jaki wydawca wypadkom tym zechce oznaczyć — ztąd nie byłoby bez zasługi gdyby nim ucieszym się pracami młodych kaznodziejów, które zresztą potrzebują czasu na ogładę i wykształcenie, aby się mogły godnie na widok publiczny ukazać, gdyby mówię osoby duchowne posiadające w swych nabytkach kaznodziejskich kazania i mowy znajomych za naszych czasów mówców, którzy już zeszli bezpowrotnie z mównicy, powrócili je nieskażone światu dla którego były tworzone i do którego wyłącznie powinny należeć. — Zbiory podobne byłyby nawet

*) Biblia przed X. Wujkiem jeszcze tłómaczona była na język Polski przez Seklucyana, i Jana Lwowczyka, Akademika Krakowskiego.

większą przysługą jak wydanie wyboru wzorowych kazań Filipeckiego i Białobrzeskiego; które w tém wydaniu straciły na swéj wartości dopełnionemi w nich zmianami.

Erazm Izopolski, Dyakon.

Pisano w Mohylowie nad Dnieprem w dzień Św. Katarzyny P. i M.

Wypadek z życia Artysty. — Géricault sławny malarz najnowszéj francuskiéj szkoły, już we dwudziestu cztérech latach zjednał sobie zaszczytną sławę u świata, czemu on jednakże wierzyć nie chciał. Artysta ten nazywał dzieła swoje pączkami przyszłych kwiatów i tylko jedną dręczony był obawą — aby nie umarł zanim te kwiaty się rozwiną. Jednego dnia odwiedził go nie mniéj sławny artysta Delacroix i wzdrygnął się na widok znędzniałéj, bladéj twarzy, wewnętrznym bolem znękanego przyjaciela swojego. — „No", zapytał Delacroix wszedłszy do pokoju, „w jakim stanie jest twoje zdrowie?" — „W złym przyjacielu, kaszel coraz bardziéj mnie dręczy, a nawet krew wyrzucam." — „Ty zaniedbujesz się przyjacielu. Należy zasięgnąć rady lékarzy, a przedewszystkiém na niejaki czas zaniechać pracy." — „Cóżbyś ty odrzekł na to Eugenijuszu, gdyby ci taką samę radę dawano? Czyliż praca nie jest życiem artysty? Mając pędzel w ręku gdy usiędę przed płótnem, zapominam, żem ubogi, nieznany i że na śmierć w młodym wieku skazany jestem; wierzę szczerze w mój talent, w powołanie, a za chwilę znowu powątpiewam o swoich siłach: Oprzócz tego wypoczynek jest przywilejem bogacza." — „Czyliż dla ciebie nie są otwarte kieszenie nasze?" — „Wy jesteście tak chętnie do dawania, jak ja do nieprzyjęcia sklonny." — „Jesteś uparty, przyjacielu. Zresztą czemu na poratowanie zdrowia nie użyjesz swoich własnych zasiłków? Oto masz dwa przecudne obrazy, za które gdybyś je sprzedał, na lat kilka wszelkiémi potrzebami zaopatrzyć się możesz." — „Ja mam upodobanie w tych obrazach, jako w towarzyszach mego nieszczęścia; a potém, możebym na nie i kupca nieznalazł." — „Zbyteczna skromność przyjacielu; mamże którego z nich sprowadzić?" — Géricault pomyślił chwilę, potém ścisnąwszy przyjaciela za rękę, rzekł: „Artysta mówi nie sprowadzaj, a głodny człowiek mówi sprowadź!" — Nazajutrz wszedł do pracowni Géricaulta bogaty miłośnik kunsztu i przypatrzywszy się długo obu obrazom, rzekł z pośpiechem do artysty: „Co wpan chcesz za te dwa obrazy?" — „Nie wiem, co mam za nie żądać, niech publiczność osądzi pracę malarza, spuszczam się na wyrok wpana." — „Przyjmiesz wpan piętnaście?" — Biedny artysta zawiódł się w swych marzeniach. „Piętnaście set franków za cały rok mozolnéj pracy! Ale możęż żądać więcéj, wszakże ja malarz powszedni. Weź je wpan." — „Dobrze; oto masz wpan rzeczoną kwotę"; to rzekłszy kupiec, wyliczył 15,000 franków banknotami na stole. — Géricault podniósł z dumą głowę do góry, dopiero po raz pierwszy uczuł swą godność, swoję prawdziwą wartość; ale za chwilę ogarnęła go smutna myśl, iż te ulubione utwory talentu jego, może będą tylko okazem bogactwa ich właściciela. — Błędnym wzrokiem rzuciwszy na obnażone ściany swéj pracowni, rzekł: „Mości panie, przyszléj kogo po te obrazy." — We trzy lata późniéj, umarł Gericault na chroniczną słabość, pozostawiwszy publiczności, swojéj spadkobierczyni, Rozbicie okrętu Meduzy, wieczną pamiątkę swojego jenijuszu.

Sława i znaczna kwota pieniężna za mały poemat. — Angielski poeta Campbell winien swoję sławę najszczególniéj poematowi pod nazwą: »Roskosze nadziei«, który, jak ktoś obliczył, tylko z 920 wierszy i 9200 zgłosek się składa. Poemat ten zjednał mu wielką sławę, majątek i 2000 talarów pensyi rocznéj. Pensyję tę pobierał Campbell przez lat 37, a więc dotychczas wybrał już 47,000 talarów, od księgarza niemal 15,000; w ogóle więc wziął 89,000 talarów za swój poemat, który podobno jest najdroższym, jaki kiedy którykolwiek z poetów napisał.

OBWIESZCZENIE.

Dnia dzisiejszego następujące obligacye miejskie losowane zostały

№	1029	na	100	Tal.
„	27	„	100	„
„	25	„	100	„
„	638	„	50	„
„	440	„	100	„
„	83	„	100	„
„	386	„	100	„
„	648	„	50	„
„	990	„	25	„
„	183	„	100	„
„	1474	„	25	„
„	1235	„	100	„
„	606	„	50	„
„	1410	„	25	„
„	1478	„	25	„
„	2058	„	25	„
„	2059	„	25	„

№ 2060 na 25 Tal.
„ 2061 „ 25 „
„ 2062 „ 25 „
„ 2063 „ 25 „

Właściciele takowych winni walutę od dnia 5go aż do dnia 15go m. bież. w kassie naszéj odebrać, przeciwnie kapitał na ich ryzyko asserwowane zostanie.

W czasie oznaczonym przez tęże kassę także procent za kupon pod № 32. wypłaconym będzie.

i nowe arkusze kuponowe na 4 lata udzielone zostaną, na co jednak okazania obligacyi oryginalnych dla stemplowania, potrzeba.

Z przeszłego losowania nie odebrane zostały:

№ 26 na 100 Tal.
„ 1139 „ 25 „
„ 1202 „ 25 „

Poznań, dnia 2. Stycznia 1841.

Kommissya do umorzenia długów miejskich.

OBWIESZCZENIE PUBLICZNE.

Toczą się tu regulacya stósunków dziedzica z włościanami we wsi szlacheckiéj Szarleju, jako też podział wspólności w miejscach:

Bielsko kolonija,
Biskupice,
Chełmce,
Osniszczewko,
Pomiany,
Skotniki zabłotne,
Stodoły wieś,
Stodoły kolonija,
Szadłowice,
Xiąż,

wszystkich w powiecie Inowracławskim położonych. Niewiadomi interessenci spraw pomienionych wzywają się, ażeby się albo do dnia lub w samym dniu terminu

na dzień 6. Lutego 1841.

w biórze tutejszéj Kommissyi specyalnéj wyznaczonym, celem dopilnowania swych praw zgłosili, w razie bowiem przeciwnym nawet na przypadek pokrzywdzenia, sprawy przeciw sobie istnieć dać muszą, i z żadnemi wnioskami przeciw takowym nadal słuchani być nie mogą.

Inowracław, dnia 30. Listopada 1840.

Królewska Kommissya specyalna.

Wyżlica maści szaromieszanéj, po sobie wielkie brunatne łaty, z żółto obwiedzionym pyskiem, po nad oczami żółte punkta, na nogach żółte łatki, zginęła dnia 29. Grudnia 1840. Znaleziciel proszony jest, ażeby ją oddał, za stósownem wynagrodzeniem, na placu Wilhelmowskim pod № 16.

Prześwietnéj Publiczności donosimy najuniżeniéj, że na dniu dzisiejszym otwieramy **nową fabrykę kwiatów** na ulicy Schmiedebrücke № 9. (pierwsza dzielnica od rynku). Zaręczając, iż zawsze znaczny zapas znajdować się będzie do wyboru i że ceny będą najściślejszą mierzone słusznością, upraszamy o zaszczycanie nas łaskawémi poleceniami.

Wrocław, dnia 2. Stycznia 1841.

Starczewski & Comp.

Sążeń

Olszyny	Tal. 3,	sgr. 7,	fen. 6,
dito	„ 3,	„ 12,	„ 6,
Dębiny	„ 3,	„ 12,	„ 6,
Brzeziny	„ 3,	„ 22,	„ 6,
Grabiny	„ 4,	„ 7,	„ 6,
Sośniny (dla piekarzy) .	„ 3,	„ 12,	„ 6,

także szreki i pecyny

u J. E. Krzyżanowskiego.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 31. Grudnia 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	103⅜	102⅞
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	99¾	99¼
Obligi premiow handlu morsk.	—	78⅜	77⅞
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	3½	101¾	101¼
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3½	101¾	101¼
Berlińskie obligacye miejskie .	4	—	102¾
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	3½	—	—
Gdańskie dito w T.	—	—	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3⅓	101½	101
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	104¾	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3½	101¾	101¼
Pomorskie dito . .	3½	103	102½
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	103½	—
Szląskie dito . .	3½	—	101⅝
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	97	96
Złoto al marco	—	208½	—
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	13½	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	7¼	6¾
Disconto	—	3	4